

Wojciech Kęder
Kraków

**MISJA ARCYBISKUPA
ANGELO MARII DURINIEGO
W RZECZYPOSPOLITEJ**

ARCYBISKUP ANGELO MARIA DURINI DYPLOMATA

W latach 1767–1772 przedstawicielem Stolicy Apostolskiej w Rzeczypospolitej był arcybiskup ancyrański Angelo Maria Durini. Był on tym papieskim dyplomata, którego zarówno osobie, jak i działalności uczeni poświęcili dużo uwagi: znacznie więcej niż innym papieskim nuncjuszom, jacy od połowy XVI w. gościli w Warszawie¹. To zainteresowanie badaczy Durini zawdzięczał nie tylko swojej dyplomatycznej aktywności na placówce warszawskiej, lecz także, a może nawet przede wszystkim, swojej aktywności na polu kultury w ostatnich dwudziestu latach swojego życia. Spędził je w swojej luksusowej willi Balbianello

¹ C. Geddo, *Il Cardinale Angelo Maria Durini (1725–1796). Un mecenato lombardo nell'Europa dei Lumi fra arte, lettere e diplomazia*, Silvana Editoriale, Milano 2010; D. Caccamo, *Il nunzio A.M. Durini (1767–1772) e la prima spartizione della Polonia*” *Italia Venezia e Polonia tra illuminismo e romanticismo*”, Firenze 1973. *Civiltà Veneziana. Studi* 29, s. 53–57; A.R. Zanobi, G. Valenti, *Il fondo cardinal Durini della Biblioteca nazionale Braidense: catalogo dei libri e stampa*, Milano 2003; M. Wrana, *Angelo Maria Durini, poeta i polityk w purpurze. Zarys działalności literackiej, kulturalnej i politycznej nuncjusza w Polsce*, Kraków 2013; R. Calzini, P. Portaluppi, *Il palazzo e la famiglia Durini in due secoli di vita milanese (1648–1848)*, Milano 1923; F. Venturi, *Settecento riformatore*, t. 2, Torino 1976, s. 231–236.

nad jeziorem Como w otoczeniu przyjaciół: poetów, pisarzy i wybitnych luminarzy kultury Lombardii, a te literackie spotkania, podobne do słynnych „obiadów czwartkowych” króla Stanisława Augusta posiadają ogromne znaczenia dla życia kulturalnego u schyłku XVIII w. nie tylko Lombardii, lecz całej Italii².

O ile uwagę badaczy, szczególnie włoskich, przykuwała przede wszystkim aktywność na polu kultury Angelo Marii Duriniego: poety, tłumacza z łaciny i greki, bibliofila, wykwintnego znawcy literatury i sztuki, to należy stwierdzić, że nie stało się to kosztem jego aktywności dyplomatycznej, a działalność Duriniego jako dyplomaty budziła i nadal budzi zainteresowanie wśród historyków i badaczy literatury³. Wynika to m.in. z faktu, że w trakcie swojego czteroletniego pobytu w Warszawie trafił on na okres przełomowy w dziejach Polski: sporów o kwestię dysydencką, konfederację barską i zbliżający się rozbiór ziem Rzeczypospolitej. Zarazem uwagę badaczy przykuwa inny fakt, a mianowicie ten, że w okresie jego pobytu na placówce warszawskiej zarówno Katarzyna II, jak i król Stanisław August Poniatowski czynili starania o odwołanie go do Rzymu, co ostatecznie w atmosferze skandalu nastąpiło późnym latem 1772 roku.

Szukając przyczyn odwołania nuncjusza Duriniego z Warszawy historycy z reguły negatywnie oceniali jego pobyt w Rzeczypospolitej, akcentując fakt, iż miał on przekroczyć swoje uprawnienia jako dyplomata i zaangażować się w wewnętrzny konflikt pomiędzy Stanisławem Augustem a antykrólewską opozycją, który z czasem wobec zaostrzenia kwestii dysydenckiej i gwałtów rosyjskiego posła Mikołaja Repnina przerodził się w konfederację barską. W ten sposób nuncjusz sprzeniewierzyłby się swojemu posłannictwu jako dyplomata, narażając dodatkowo na szwank interesy Kościoła

² W. Kęder, *Kardynał Angelo Maria Durini – dyplomata, poeta i mecenas – Między Italią, Polską i Francją*, w: *Europejski wiek osiemnasty. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg. Studia i materiały*, red. M. Dębowski, A. Grześkowiak-Krwawicz, M. Zwierzykowski, Kraków 2012, s. 33–40.

³ F. Venturi, *Settecento riformatore*, t. II: *La Chiesa e la Repubblica dentro i loro limiti (1758–1774)*, Torino 1976, s. 231–236; W. Kęder, *Kardynał Angelo Maria Durini i jego biblioteka – Il Fondo Durini in Biblioteca Nazionale Braidense in Mediolanie*, w: *Studia Sandomierskie*, T. XXI:2014, 5–20; W. Kęder, *Stolica Apostolska wobec Rzeczypospolitej w okresie konfederacji barskiej 1767–1773*, Opole 2006, s. 177–310; M. Wrana, *Angelo Maria Durini...*, s. 8–74, 143–157.

i Stolicy Apostolskiej w Rzeczypospolitej. Tak rolę arcybiskupa Duriniego jako dyplomaty widzieli m.in. Władysław Konopczyński, a w ślad za nim wielu polskich uczonych, jak również obcych, w tym Jean Fabre, czy też Sante Graciotti⁴.

Chyba najdalej posunęła się w swoich rozważaniach Magdalena Wrana, gdyż oceniając dyplomatyczną aktywność Angelo Marii Duriniego na placówce warszawskiej stwierdziła:

Wynika z nich, że jak na prawdziwego Duriniego przystało, był on znakomitym prawnikiem, lecz żadnym dyplomatą. Z tej przyczyny naraził się swym zwierzchnikom. Rzym pogodzony z nieuchronnością rozbiorów nakazywał mu zręczne lawirowanie między królem, a przyszłymi zaborcami. Sprzeciw wobec tych dyrektyw stał się jedną z bezpośrednich przyczyn usunięcia nuncjusza z Polski w 1772 roku⁵.

Zaś kilka stron dalej stwierdza:

Z punktu widzenia politycznego misji Angela Marii w Warszawie nie można uznać za udaną, oceniając ją zwłaszcza w kategoriach realizacji dyrektyw z Rzymu, ochrony interesów Stolicy Apostolskiej, jak i zachowania poprawnych relacji z dworem, przy którym rezydował⁶.

Zatem zdaniem Magdaleny Wrany arcybiskup Durini okazał się nie tylko kiepskim dyplomatą, lecz także wręcz sabotował przekazane mu dyrektywy, co spowodowało jego relegowanie z Rzeczypospolitej. Należy tu stwierdzić, że formułując takie zarzuty ich autorka wykazała się nie tylko nieznajomością epoki, jeśli sądziła że papieski dyplomata mógł sabotować dyrektywy Sekretariatu Stanu, lecz także podstawowych dla omawianego tematu materiałów źródłowych, co nie należy zresztą do jedynych manka-

⁴ W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926, s. 291; J. Fabre, *Stanislas Auguste Poniatowski et l'Europe des Lumières*, Paris 1952, s. 78, 107, 353; Sante Graciotti, *Il nunzio Durini e la Polonia Letteraria. Italia, Venezia e Polonia tra Illuminismo e romanticismo*, a cura di Vittore Branca, Firenze 1973, s. 69–105.

⁵ M. Wrana, *Angelo Maria Durini...*, s. 7.

⁶ *Ibidem*, s. 30.

mentów jej rozprawy poświęconej aktywności Duriniego⁷. Dodatkowo na problem związany z oceną działalności arcybiskupa Duriniego nakłada się dość swoiście rozumiana zresztą nie tylko przez cytowaną powyżej autorkę rola, jaka papieski dyplomata miał do odegrania na dworach, przy których był akredytowany. M. Wrana cytując fragment listu króla Stanisława Augusta dotyczący jego oczekiwań względem papieskiego dyplomaty stwierdziła:

Najważniejsze u przysłego nuncjusza były cechy, które miały uczynić zeń spolegliwego i posłusznego współpracownika: niemieszanie się w politykę, wierność dworowi, niespoufalanie się z wielkimi rodami magnackimi, brak fanatyzmu i zapału do reformowania. Król obawiał się natomiast inteligencji, towarzyskości, zamiłowania do konwersacji, dobrych manier. Brylujący na salonach nuncjusz mógł bowiem stać się zbyt niezależny, prowadzić własną politykę, zawiązywać sojusze⁸.

NUNCJUSZ WOBEC SPRAWY DYSYDENCKIEJ (1764–1767)

Przyjeżdżając późnym latem 1767 roku do Warszawy nuncjusz Angelo Maria Durini trafił na apogeum sprawy dysydenckiej, ciągnącej się od 1764 roku. Jeszcze przed elekcją Stanisława Poniatowskiego, Katarzyna II zdecydowana podporządkować sobie Rzeczpospolitą nie tylko forsowała na tron skądinąd dobrze jej znanego stolnika litewskiego, lecz nie darząc ani jego zbyt dużym zaufaniem, ani starych książąt Czartoryskich stojących na czele „Familii”, postanowiła utworzyć oddane sobie stronnictwo mające zabezpieczyć jej interesy w Polsce.

Jej wybór padł na polskich innowierców – dysydentów i dyzunitów z których poleciła Nikołajowi Repninowi utworzyć wierne jej stronnictwo. Zgodnie z dyspozycjami carycy jej dyplomaci mieli forsować w Warszawie

⁷ Recenzja rozprawy M. Wrany mojego autorstwa w: „Rocznik Sandomierski”, t. 21:2014, s. 317–326.

⁸ M. Wrana, *Angelo Maria Durini...*, s. 73; E. Manikowska, *Sztuka-ceremoniał-informacja. Studium wokół królewskiej kolekcji Stanisława Augusta*, Warszawa 2007, s. 23.

nie tylko równouprawnienie innowierców, lecz także, co było faktem bez precedensu w ówczesnej Europie, zapewnić im przedstawicielstwo w polskim parlamencie. Wówczas to nawet małe, lecz oddane Rosji stronnictwo dzięki *liberum veto* mogło skutecznie powstrzymać uchwalanie niekorzystnych dla Petersburga konstytucji. Realizując powyższe plany Katarzyna II uderzała w ten sposób nie tylko w suwerenność Rzeczypospolitej, lecz także w status Kościoła katolickiego w Polsce.

W realizacji tych planów Katarzyny II miał aktywnie współuczestniczyć król Stanisław August. Jakkolwiek monarcha nie palił się do konfrontacji z rzeszami oburzonej bezceremonialnym wtrącaniem się w wewnętrzne sprawy polskie Katarzyny II, to jednak jak to miał w zwyczaju, szybko ulegał naciskom carskiego ambasadora. Gdy w końcu 1764 roku ponaglany przez imperatorową Repnin podjął próbę postawienia na sejmie sprawy dysydentckiej, wywołał taki opór na Sali sejmowej, że z projektu tego wycofał się. Z powodu powyższych wydarzeń doszło wówczas do wymiany korespondencji z Petersburgiem, rzucającej interesujące światło na wzajemne relacje pomiędzy Stanisławem Poniatowskim, a carskim ambasadorem.

Relacjonując przebieg wydarzeń Repnin pisał:

...Objaśniam, że tegoż dnia, zanim sprawę tę poruszono, widząc niestanowczość króla, podmówiłem posłów: pruskiego, duńskiego, i angielskiego, byśmy wspólnie podali do traktowania memoriał o dysydentach. Król dał mi znać w południe, by skrócić takowy i przedstawić go w terminach ogólnikowych. Ja nie widząc w tem korzyści, napisałem do króla bilecik i żądałem, by nieodzownie projekt ów przedłożyć i, dla zyskania na czasie, choć o dwa dni przedłużyć sejm. Na to król odpowiedział mi również biletem prosząc, by nikt o tem, prócz Waszej Imperatorskiej Mości nie wiedział, lecz ja nieodmiennie obstawałem przy swoim i tak sprawa poszła na stół sejmowy. Podówczas byłem umyślnie w pobliżu senatu i miałem tam swoich szpiegów, którzy mnie o wszystkim, co tam zaszło, uwiadomili, i dlatego napisałem zaraz kartkę do księcia Adama Czartoryskiego, z ostrzeżeniem, że chociaż król obiecał, iż wojska nasze wyjdą, to jednak ja tego nie rozporządzę, dopóki sprawa dysydentów zde-

cydowaną nie zostanie. Doszło to do uszu króla i nabawiło go takiej trwogi, iż sam nie śmiejąc odezwać się, podmówił marszałka sejmu do przedstawienia projektu, lecz i to nic nie pomogło...⁹.

Wystraszony przebiegiem wypadków król sam w wigilię, 24 grudnia 1764 roku raportował przebieg wydarzeń carycy, starając się usprawiedliwić z fiaska podjętych wówczas wysiłków:

...Pragnienie uczynienia zadość życzeniu Waszej Imperatorskiej Mości i mojemu własnemu życzeniu, skłoniło mnie do starań o przeprowadzenie pomyślnie sprawy dyssydentów. Poseł waszej Imperatorskiej Mości zawiadomi o tem, jaki rezultat osiągniętym został, wśród fanatycznego protestu sejmujących. Rozjąttrzenie doszło do tego stopnia, że chciano z prymasa uczynić ofiarę, gdy tylko z lekka sprawę poruszył. Oczekuję po wysokiej sprawiedliwości Waszej Imperatorskiej Mości – przyznania, że nie mogłem i niepowinienem być ryzykować dalej, po tak smutnem doświadczeniu¹⁰.

W kolejnych kilku latach sytuacja nie uległa zmianie. Protektorka i króla i Czartoryskich naciskała na załatwienie sprawy dysydenckiej zgodnie z jej wolą, zaś ci ostatni świadomi reakcji szerokich rzesz społeczeństwa kluczyli starając się nie narazić zarówno Katarzynie II, jak i współobywatelom. W przededniu sejmu 1767 roku Repnin raportował do Petersburga:

Trudno opisać jaki tutaj fanatyzm! Kobiety modlą się codziennie o zbawienie ginącej wiary; księża i kaznodzieje w kazaniach swoich nawołują lud do fanatyzmu, zgodnie z instrukcjami biskupów krakowskiego i kamienieckiego. Nuncyusz [Angelo Maria Durini] nie kontentując się tem, iż biskup kijowski [Józef Andrzej Załuski] wydrukował breve papieskie w przekładzie polskim, wydrukował je i w języku łacińskim i rozdał je między ludność. Gdy w publicznych

⁹ A. Kraushar, *Książę Repnin i Polska. W pierwszym czterolecu panowania Stanisława Augusta (1764–1768)*, t. I, Warszawa 1900, s. 72.

¹⁰ Ibidem, s. 70.

*ogrodach, na przechadzkach, spotyka się dysydentów; kobiety które tu rej wodzą natychmiast się oddalają*¹¹.

Jakkolwiek atmosfera nie tylko w stolicy nie była przychylna zaprzędanym Rosji dysydentom, to inne nastroje panowały w otoczeniu króla Stanisława Augusta, który ulegając naciskom carskiego ambasadora forsował realizację żądań Katarzyny II. Pomimo niechęci do dysydentów prorosyjskie nastroje panowały też wśród przeciwników króla, którzy liczyli jednak na wsparcie Repnina w walce z monarchą. W zaistniałej sytuacji raptem na główny ośrodek oporu przeciwko polityce rosyjskiej wyrastała nuncjatura papieska, a nieprzejednana postawa nuncjusza budziła rosnącą irytację rosyjskich dyplomatów.

W Wilię otwarcia sejmu zebrali się w pałacu Radziwiłłowskim na Krakowskim Przedmieściu wszyscy marszałkowie konfederacyi, celem wspólnej narady nad położeniem sprawy, gdy niespodziewanie nadjechał przed pałac nuncjusz papieżki [A.M. Durini] i zażądał od Radziwiłła bezzwłocznej audiencji. Radziwiłł, trzymając laskę marszałkowską w ręku, otoczony konsyliarzami, wysłuchał z uszanowaniem, francuzkiej, a następnie łacińskiej przemowy dostojnego gościa, w której, nawołując zgromadzonych do pieczy około nietykalności wiary, przestrzegł ich, by na sejmie zachowywali się czujnie, i baczyli, by religia przy ich współudziale szwanku najmniejszego nie doznała. Wręczył przy tem Radziwiłłowi breve Klemensa XIII, do stanu rycerskiego wystosowane, a odwodzące szlachtę od powolności żądaniom dyplomacyi w sprawach dysydentów i przypominające jej zasługi i missce dla Polski około krzewienia i pielęgnowania zasad Kościoła i katolicyzmu.

*Przemowa ta wywarła piorunujące wrażenie na obecnych. Zapomniawszy o wszystkim, co się dotychczas stało, z głośnym okrzykiem: *Non recedamus a fide! Non recedamus a Deo!* oświadczyli gotowość swoją – poświęcenia życia i mienia w obronie wiary i prosili*

¹¹ A. Kraushar, *Książę Repnin i Polska. W pierwszym czteroleciu panowania Stanisława Augusta (1764–1768)*, t. II, Warszawa 1900, s. 21.

nuncjusza o błogosławieństwo. Durini uczyniwszy nad zgromadzeniem znak krzyża bezzwłocznie odjechał i skierował się do prymasa, któremu również oddał breve papieskie, do senatu pisane, wreszcie pojechał do króla i zażądawszy posłuchania, oddał mu breve papieskie w jego własnym gabinecie.

Nieomieszkali usłudze donieść Repninowi o zebraniu w radziwiłłowskim pałacu. Niepomny na podniecenie umysłów zgromadzenia, lecz ufny w siłę swoich wojsk i swoją poselską nietykalność, pojawił się niespodziewanie Repnin, wśród rozognionej, pałającej żądzą poświęcenia życia dla wiary, szlachty. Otoczono go i omal nie zagłuszono krzykami, by wiara katolicka przez nowe prawa naruszoną nie była, by wolności narodu nie ubliżano i Kożuchowskiego¹² uwolniono. Repnin z trudem przyszedłszy do słowa, zaczął konfederatów uspokajać, ze wszystko otrzymają, byle tylko na sejmie wybrali delegatów do traktowania. „Krzykiem który tu wydajecie – mówił – nic nie zyskacie, a jeśliby przyszedł krzyk na krzyk, to mój krzyk będzie niechybnie głośniejszy”¹³.

Zirytowany nieugięta, a zgodną z otrzymanymi z Rzymu instrukcjami postawą Duriniego, Repnin wspólnie z Paninem przemyśleli nad sposobem pozbycia się niewygodnego nuncjusza. Sposobem, który wówczas wydawał się najpewniejszym, było skłonienie króla Stanisława Augusta do relegowania świeżo przybyłego papieskiego dyplomaty z Warszawy. Król jak zazwyczaj, był powolny żądaniom ambasady rosyjskiej, lecz w tym wypadku nie wchodziło w grę usunięcie niesforenego dyplomaty, lecz raczej skłonienie Stolicy Apostolskiej do odwołania Duriniego. O pierwszych zabiegach podjętych przez ministra króla Stanisława Augusta w Rzymie, markiza Tommaso Anticiego kardynał sekretarz stanu, Luigi Maria Torrigiani ostrzegł Duriniego już w listopadzie 1767 roku¹⁴.

¹² Franciszek Kożuchowski, konsyliarz kaliski na sejmie radomskim, za krytykę poczynił Repnina aresztowany 2 X 1767 i po dziesięciu dniach wypuszczony na wolność. Porwanie Kożuchowskiego przez Repnina wzburzyło opinię publiczną i władze konfederacji radomskiej.

¹³ A. Kraushar, *Książę Repnin i Polska...*, t. II, s. 19–20.

¹⁴ Kardynał sekretarz stanu Luigi Maria Torrigiani do nuncjusza w Warszawie, Angelo Marii Duriniego, Roma 15 XI 1767. ASV (Archivio Segreto Vaticano), Arch. Nunz. Varsavia

Sprawa niewygodnego dla władz rosyjskich i polskich nuncjusza powróciła z całą ostrością na początku 1768 roku, kiedy to na polecenie Katarzyny II Nikołaj Repnin przystąpił na sejmie radomskim do sfinalizowania kwestii dysydenckiej, czyli przyznania innowiercom praw. Forsując żądanie carycy zetknął się ze sprzeciwem Duriniego, którego do tego zobowiązywały polecenia Rzymu. Wyprowadzony z równowagi carski ambasador zaczął nawet przemyśliwać nad likwidacją nuncjatury apostolskiej w Warszawie, a słuchy o tym dotarły do nuncjusza. Zagrożony likwidacją nuncjatury arcybiskup Durini rozegrał z Replinem partię niczym wytrawny szuler.

Dnia 30 stycznia 1768 roku ogłosił on uroczysty protest przeciwko posunięciom uderzającym w Kościół katolicki, a także wszelkim dziełom Delegacji, jaka rokowała z Katarzyną II, które uznał za *niegodziwe, bezbożne, występne, nieważne i nic nie oznaczające*¹⁵. Ten niezwykle odważny, zwłaszcza na tle tchórzliwej postawy polskich polityków protest, odbił się szerokim echem zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Repnin wpadł w panikę i w związku z tym już o likwidacji nuncjatury nie mogło być mowy. Proszony zaś o radę, kierujący ministerstwem spraw zagranicznych Rosji Panin, krewny zresztą Replina, odpisał mu:

Co się tyczy gromu watykańskiego [protestu Duriniego], który może zniweczyć cały gmach naszej, na korzyść dyssydentów podjętej roboty, to zalecam wam użycie pieniędzy, grózb i wszelkich środków, aby doprowadzić króla i magnatów do jednomyślnego uznania grożącego niebezpieczeństwa, a jeśli ono istotnie zajdzie, trzeba ogłosić nuncjusza jako sprawcę niepokoju i intryganta, przytrzymać go przemocą w jego pałacu, tak, by nikt do niego przystępu nie miał, lub, co najlepsza, wyprowadzić go z kraju pod dobrą eskortą i tak długo ciągnąć tę

(Archivio Della Nunziatura Apostolica in Varsavia) 43, f. 378r–378v: “Niuna querela ha qui avanzata finora contro di lei a nome della Corte il Marchese Antici ma ciò non ostante prevedo [f. 378v] pur troppo che lo zelo da di lei ora dimostrato dovrà costarle in avvenire disgusti e travagli. Ella si faccia però animo, e continovi ad adempire le parti del suo Ministero colla solita sua attività, zelo e prudenza; e Nostro Signore non mancherà di assisterla, e proteggerla in ogni occasione”.

¹⁵ W. Kęder, *Stolica Apostolska wobec Rzeczypospolitej w okresie konfederacji barskiej 1767–1773...*, s. 273.

podróż, aż sejm wszystko zatwierdzi... Ośmielcie i przygotujcie króla i prymasa, by w swej odpowiedzi wskazali papieżowi, że minęły już czasy, gdy papież mogli rządzić według swojego widzi mi się; że i my, wskutek postępów papieża, możemy posunąć się aż do – zniesienia w Polsce Jego władzy i ustanowienia w niej hierarchii niezależnej¹⁶.

Wbrew ironicznym komentarzom Władysława Konopczyńskiego na temat stosunku Stolicy Apostolskiej do Rzeczypospolitej w czasie sporów wokół kwestii dysydenckiej i konfederacji barskiej, powyższy fragment – zwłaszcza ten mówiący o tym, że Rosjanie obawiali się jawnie aresztować Duriniego i rozważali usunięcie nuncjusza z Warszawy przez zorganizowanie mu przymusowej „podróży” – wskazuje, że nuncjusz stanowił realne zagrożenie i dla ambasady rosyjskiej i dla dworu królewskiego w realizacji planów Katarzyny II¹⁷. Zarazem trzeba stwierdzić, że na tle anemicznej opozycji antyrepinowskiej i antykrólewskiej, postawa arcybiskupa Duriniego stanowiła bardzo wyraźny kontrast, i jak dowodzi cytowana powyżej reakcja Generalności radomskiej na wystąpienie nuncjusza, mogła przysporzyć problemów w realizacji zamierzeń zarówno ambasady rosyjskiej, jak i dworu królewskiego.

NUNCJUSZ DURINI A KONFEDERACJA BARSKA

Wybuch konfederacji barskiej – szerokiego ruchu szlacheckiego skierowanego zarówno przeciwko Rosji, jak i królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu miał charakter zarówno zbrojnego wystąpienia przeciwko wrogowi Polsce sąsiadowi, jak i wojny domowej, w którą oprócz oddziałów rosyjskich zaangażowane były oddziały polskie i litewskie wierne królowi. W takiej sytuacji niewątpliwie zadaniem papieskiego wysłannika było zachowanie bezstronności wobec konfliktu i to pomimo faktu, że chętnie jego zaangażowanie po swojej stronie widzieli zarówno konfederaci, jak i dwór królewski.

Problem polega natomiast na tym, że oprócz konfliktu politycznego, prowadzona wówczas na terenie Rzeczypospolitej walka miała jeszcze jeden

¹⁶ Ibidem, s. 273–274.

¹⁷ W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. I, Warszawa 1936, s. 6–7, 120–121; W. Kęder, *Stolica Apostolska wobec Rzeczypospolitej w okresie konfederacji barskiej 1767–1773...*, s. 241.

aspekt – a mianowicie religijny. Armia rosyjska w trakcie swojego pobytu (wpierw na zaproszenie Czartoryskich i „Familii”) dopuszczała się nie tylko gwałtów i grabieży, szczególnie na przeciwnikach politycznych króla, lecz także wielu aktów profanacji świątyń katolickich, okazując pogardę dla katolicyzmu. Postawa ta była tolerowana przez rosyjskich dyplomatów akredytowanych w Rzeczypospolitej, którzy konsekwentnie osłaniali takie działania swoich podwładnych.

Gdy po „zamachu” na króla w 1771 roku oburzony prymas Gabriel Podoski potępił w liście pasterskim zamach określając go mianem świętokradztwa, w odpowiedzi anonimowy polemista zaatakował ową, jak ją zwał nuncjusz Durini, „partito Russo-stanislaita”:

...A to nie świętokradztwo? Biskupów od kilku lat niewolą gnoić? kościoły plądrować i palić? Nie świętokradztwo sakramenty z kościołów wyrzucać i kościelnymi kielichami zdrowie spełniać? Na Patenach mięsa krajać? ... A przecież na to żadnego kaznodziei nie masz¹⁸.

Nuncjusz Durini w żaden sposób czynnie nie wspierał konfederatów, lecz trudno mieć pretensje do papieskiego wysłannika, że sympatią darzył on barżan, którzy na sztandarach mieli wypisane hasła obrony „wiary świętej katolickiej”. Do podnoszonych naówczas zarzutów „partito Russo-stanislaita” a kierowanych pod swoim adresem, odniósł się arcybiskup Durini w swoim słynnym, a od razu upublicznionym liście skierowanym do swojego możnego protektora w Rzymie, francuskiego ambasadora, kardynała de Bernis w styczniu 1771 roku, gdy m.in. pisał:

Widziałem znowu pod Częstochową obóz Jegomości Pana Puławskiego [Kazimierza Pułaskiego]. Lecz ten młody bohater sam mnie pierwaj nawiedził. A galateusz, nieznanomy obywatelów miasteczka Recanati¹⁹, uczy oddawać grzeczność za grzeczność. Czyliż się bowiem godziło uchybić wzajemności względem tego rycerza, który roku przeszłego

¹⁸ W. Kęder, *Jasna Góra wobec przemian politycznych w Rzeczypospolitej w latach 1661–1813*, Kraków 1993, s. 165.

¹⁹ Z Recanati pochodził wróg Duriniego, królewski poseł w Rzymie Tommaso Antici.

w Węgrzech zaszczycony był od cesarza, monarchy mego²⁰, najłaskawszą ze wszystkich audiencją? Nuncjusz Stolicy Apostolskiej, do całego narodu, u którego przebywa, należący, mógłże odmówić ludzkość i przychyłność sławnemu wojennikowi, który z nieustraszonym mężstwem łączy najprzykładniejszą pobożność? I któremu ja przed świętymi ołtarzami porzuconego na ziemię, z przedziwną skromnością mszy słuchającego i komunikującego, miał osobliwszą widzieć pociechę?²¹

Nuncjusz w kraju do którego był skierowany, reprezentował nie tylko papieża – głowę Państwa Kościelnego, co przede wszystkim papieża – głowę Kościoła katolickiego. Reprezentował też papieża przed lokalnym Kościołem, który stanowił część Kościoła powszechnego. Stąd też muszą dziwić absurdalne, a pojawiające się niejednokrotnie w literaturze zarzuty, że nuncjusz nie powinien okazywać sympatii ruchowi barskiemu, gdyż przekraczał uprawnienia dyplomaty i narażał się królowi. Zadaniem nuncjusza było reprezentowanie papieża i obrona Kościoła katolickiego, co miało szczególne znaczenie w ówczesnej Rzeczypospolitej, gdzie atak na suwerenność Polski decyzyjną Katarzynę II spłócił się z atakiem na Kościół katolicki.

Zadaniem zaś nuncjusza było jak najlepsze wywiązywanie się z zadań postawionych mu w instrukcji Sekretariatu Stanu, a dotyczących obrony katolicyzmu i suwerenności Rzeczypospolitej, a nie utrzymywanie dobrych stosunków z dworem królewskim za wszelką cenę – w tym za cenę porzucenie interesów Kościoła i niereagowania na liczne przypadki gwałtów dokonywanych wówczas przez Rosjan na Kościele katolickim i jego wyznawcach, a pomijanych milczeniem przez formalnie katolickiego monarchę i jego otoczenie.

W ten sposób wypełniający swoje obowiązki nuncjusz niedługo po przyjeździe do Warszawy stał się bardzo niewygodny i dla carskiej ambasady i dla sekundującego jej dworu królewskiego i Stanisława Augusta. Dlatego też, jakkolwiek jeszcze w 1767 roku bardzo arcybiskup Durini naraził się Nikołajowi Repninowi, a słynny z napadów wściekłości rosyjski wielkorządca

²⁰ Ród Duriniego wywodził się z Mediolanu będącego pod władzą cesarską.

²¹ Durini do kardynała de Bernis w Rzymie. Varsavia 30 I 1771, w: D. Caccamo, *Il nunzio A.M. Durini (1767–1772) e la prima spartizione della Polonia*, w: *Italia Venezia e Polonia tra illuminismo e romanticismo*, red. V. Branca, Firenze 1973, s. 57.

w stolicy Polski nie ukrywał co myśli o papieskim wysłanniku, to szeroko komentowany i w kraju i w Europie protest nuncjusza przełał czarę goryczy „partito Russo-stanislaita” i Repnin, a w ślad za nim król już zdecydowanie postanowili się pozbyć wojowniczego arcybiskupa z Warszawy.

Starania o wydalenie nuncjusza trwały aż do 1772 roku. Jak pisał o nich sam Durini w swoim liście do kardynała de Bernis:

...Próżno Antycy²² z całą swoją faksją wrzeszczy na mnie, próżno mnie lżyć usiłuje po holenderskich i włoskich gazetach, mnie za protektora i konsyliarza konfederatów udawając. W czym bowiem niesławę moją zakłada, w tym samym samym czyni mi honor przewyższający stan i żądanie moje²³.

Interesujące jest natomiast, co na temat tego konfliktu i jego źródeł myślał sam arcybiskup Durini. Otóż w swoim liście odniósł się też do tej sprawy:

Dałeś Waszmość Pan (odzywa się jeszcze Antycy) błogosławieństwo wojsku Puławskiego! I cóż stąd? Puławski i całe jego wojsko jednostajnym wołaniem prosili mnie o nie; mógłżem im go sprawiedliwie odmówić? Wytykaj jak chcesz tym według ciebie buntownikom, nie zaprą się tej słabości, że żądają i z respektem przyjmują błogosławieństwo nuncjusza Stolicy Apostolskiej. Szczęśliwa słabość, która przy dobrej sprawie, której bronią, tak ich możnemi czyni w tylu bitwach, które mężnie na obronie wiary swojej i wolności staczają. Ale to nic nie konwikuje Antycego. Toć też to jest (mówi on) ta to sama przekłeta benedykcja, która cię podejrzanym u dworu uczyniła. Lecz ja Antycego upewniam, że nie tak to, jako daleko co innego. Ochydziła mnie u dworu tego solenna moja protestacja, którą ja przed trzema laty z rozkazu Ojca Świętego uczynił²⁴.

²² Markiz Tommaso Antici, minister króla Stanisława Augusta w Rzymie.

²³ D. Caccamo, *Il nunzio A.M. Durini (1767–1772)*..., s. 54–55.

²⁴ Pisząc o proteście nuncjusza ma na myśli, skonsultowany zresztą z Rzymem swój protest z 30 stycznia 1768 roku. Durini do kardynała de Bernis w Rzymie. Varsavia 30 I 1771, w: D. Caccamo, *Il nunzio A.M. Durini (1767–1772)*..., s. 57.

Kto zatem miał rację w sporze: czy król Stanisław August, rosyjski ambasador Repnin i minister króla, markiz Tommaso Antici twierdzący, że to nadużycie przez nuncjusza Duriniego jego pozycji papieskiego dyplomaty spowodowało żądanie jego wyjazdu z Warszawy? Czy może nuncjusz Durini twierdzący, że to wypełnienie żądań Stolicy Apostolskiej i oprotowanie projektu konstytucji uderzającego w Kościół katolicki i suwerenność Rzeczypospolitej? Dokumenty źródłowe wskazują jednoznacznie, że racja stoi po stronie nuncjusza. I słusznie zarówno papież Klemens XIII jak i jego następca Klemens XIV zwlekali przez cztery lata z odwołaniem nuncjusza, wzywając go do Rzymu dopiero po upadku konfederacji barskiej.

Gdyby odwołali go wcześniej, to na życzenie carskiego ambasadora i króla Stanisława Augusta ukaraliby nuncjusza wiernie wypełniającego polecenia danej mu instrukcji i odważnie broniącego prerogatyw Kościoła katolickiego i zagrożonej agresją schizmatyckiej Rosji Rzeczypospolitej.

Dlaczego zatem król Stanisław August mijał się z prawdą usiłując obciążyć nuncjusza odpowiedzialnością za konflikt z monarchą? Cóż, gdyby miał powiedzieć prawdę, to musiałby przyznać, że to wola carskiego ambasadora odegrała decydującą rolę, nie wspominając o tym, że królewskie pretensje kierowane pod adresem papieskiego dyplomaty broniącego prerogatyw Kościoła katolickiego i suwerenności Rzeczypospolitej stawiałyby go już nawet nie tyle w dwuznaczej, co jednoznacznie negatywnej sytuacji. A tego nie słynący z nadmiaru osobistej odwagi i poczucia godności osobistej (jak pokazują to raporty dyplomatów akredytowanych w Warszawie) monarcha chciał uniknąć.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archivio Segreto Vaticano, Archivio Della Nunziatura Apostolica in Varsavia, vol. 43

Źródła drukowane

Caccamo D., *Il nunzio A. M. Durini (1767–1772) e la prima spartizione della Polonia, a” Italia Venezia e Polonia tra illuminismo e romanticismo”*, Firenze 1973.

Opracowania

- Caccamo D., *Il nunzio A. M. Durini (1767–1772) e la prima spartizione della Polonia*, w: *Italia Venezia e Polonia tra illuminismo e romanticismo*, red. V. Branca, Firenze 1973, s. 57.
- Calzini R., Portaluppi P., *Il palazzo e la famiglia Durini in due secoli di vita milanese (1648–1848)*, Milano 1923; F. Venturi, *Settecento riformatore*, t. 2, Torino 1976.
- Fabre J., *Stanislas Auguste Poniatowski et l'Europe des Lumières*, Paris 1952.
- Geddo C., *Il Cardinale Angelo Maria Durini (1725–1796). Un mecenato lombardo nell'Europa dei Lumi fra arte, lettere e diplomazia*, Silvana Editoriale, Milano 2010.
- Graciotti S., *Il nunzio Durini e la Polonia Letteraria. Italia, Venezia e Polonia tra Illuminismo e romanticismo*, a cura di Vittore Branca, Firenze 1973.
- Kęder W., *Jasna Góra wobec przemian politycznych w Rzeczypospolitej w latach 1661–1813*, Kraków 1993.
- Kęder W., *Kardynał Angelo Maria Durini – dyplomata, poeta i mecenas – Między Italią, Polską i Francją*, w: *Europejski wiek osiemnasty. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg. Studia i materiały*, red. M. Dębowski, A. Grześkowiak-Krwawicz, M. Zwierzykowski, Kraków 2012.
- Kęder W., *Kardynał Angelo Maria Durini i jego biblioteka – Il Fondo Durini w Biblioteca Nazionale Braidense w Mediolanie*, w: *Studia Sandomierskie*, t. XXI:2014.
- Kęder W., *Stolica Apostolska wobec Rzeczypospolitej w okresie konfederacji barskiej 1767–1773*, Opole 2006.
- Konopczyński W., *Konfederacja barska*, t. I, Warszawa 1936.
- Konopczyński W., *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926.
- Kraushar A., *Książę Replin i Polska. W pierwszym czteroleciu panowania Stanisława Augusta (1764–1768)*, t. I i II, Warszawa 1900.
- Manikowska E., *Sztuka – ceremoniał – informacja. Studium wokół królewskiej kolekcji Stanisława Augusta*, Warszawa 2007.
- Venturi F., *Settecento riformatore*, t. II: *La Chiesa e la Repubblica dentro i loro limiti (1758–1774)*, Torino 1976.
- Wrana M., *Angelo Maria Durini, poeta i polityk w purpurze. Zarys działalności literackiej, kulturalnej i politycznej nuncjusza w Polsce*, Kraków 2013.
- Zanobi A.R., Valenti G., *Il fondo cardinal Durini della Biblioteca nazionale Braidense: catalogo dei libri e stampa*, Milano 2003